

## Jarmark Wielkanocny

**W niedzielne popołudnie, 14 kwietnia, na placu przy Gminnym Centrum Kultury odbył się pierwszy Jarmark Wielkanocny w Krzemieniewie, dzięki któremu mogliśmy poczuć wspaniałą atmosferę zbliżających się świąt.**

Na wszystkich przybyłych czekały stoiska lokalnych twórców i stowarzyszeń z rękodziełem, stroikami z kwiatami i wielkanocnymi specjalami. Wśród wystawców znalazły się: Pracownia Florystyczna Bukieciarnia Ewy Sobeckiej oraz kwaciarnia Stokrotka Justyny Chudzińskiej, Stowarzy-

szanie Aktywne Mierzejewo, Drewniane Fantazje z Luboni, Stowarzyszenie Krzemianki, Stowarzyszenie Przyjaciół z Nowego Belęcina, Twórcze Czytelniczki z Pawłowic oraz Anna Radajewska z Krzemieniewa.

W trakcie trwania Jarmarku rozstrzygnięto konkursy na "Pi-

sankę Wielkanocną" w kategorii indywidualnej i "Koszyk Jajek Wielkanocnych" w kategorii grupowej.

Do konkursu na pisankę przy-

stąpiły 22 osoby, a jury w składzie: Joanna Nowacka, Magdalena Nawrot - Mitręga i Jolanta Adamczak zdecydowało, że pierwsza nagroda przypadła Grzegorzowi Iwanowiczowi. Drugie miejsce zajął Kacper Stachowiak, a trzecie Karolina Neuman.

W kategorii grupowej, w której udział wzięły 23 zespoły, zwyciężyło KGW Pawłowice przed Królikami i Klubem Twórczych Czytelniczek. Specjalne wyróżnienie otrzymały Bananki.

Na najlepszych czekały nagrody w postaci pełnych koszy słodczy ufundowanych przez GCK. Swoje upominki przygotowało również Biuro Nieruchomości Mariana Witczaka.

Wszystkie chętne dzieci mogły uczestniczyć w siedmiu konkurencjach z nagrodami. Oprócz tego najmłodszych na wspólną zabawę z Zajęczkiem zaprosił animator Krzysztof Tumko.

Każdy przybyły mógł też skosztować pysznego żurku serwowanego przez firmę WIKARO.

Imprezę zorganizowało Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie.



## Rowerowa Krzemieniówka

**4 maja (sobota)**

Ruszamy przy  
Parku Edukacji Przyrodniczej  
w Krzemieniewie

**Start rajdu  
godz. 15:00**

**Godz. 19:00**  
zabawa taneczna  
DJ Wojtek

**Trasa  
20 km**

**Nagrody dla najmłodszego  
i najstarszego uczestnika rajdu**  
Dmuchańce i zabawy dla dzieci

**Główna nagroda rower!**

**Organizatorzy**  
Sołtys i Rada Sołecka Krzemieniewa **Urząd Gminy Krzemieniewo**

W sobotę, 4 maja, zapraszamy na kolejną rowerową Krzemieniówkę. Start do tegorocznego rajdu odbędzie się przy Parku Edukacji Przyrodniczej na os. w Krzemieniewie o godz. 15. Metę usytuowano na boisku os. Przylesie w Krzemieniewie. Przewidywana trasa wyniesie około 20 km i będzie wiodła malowniczymi terenami naszej gminy. Organizatorzy, czyli sołtys i Rada Sołecka Krzemieniewa oraz Urząd Gminy, przewidują nagrody dla najstarszego i najmłodszego uczestnika rajdu. Główną wygraną w loterii będzie rower! Dla dzieci przygotowane zostaną dmuchańce i zabawy. O godz. 19 rozpocznie się impreza taneczna z DJ-em Wojtkiem. Na Krzemieniówkę warto się zarejestrować, a można to zrobić w Urzędzie Gminy (pokój nr 6) do dnia 30 kwietnia do godz. 12. Szczegóły rajdu, regulamin i trasa przejazdu znajdują się na stronie internetowej [www.krzemieniewo.pl](http://www.krzemieniewo.pl)



# Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom nową i sympatyczną rubrykę „Przyszli na świat”.

Od tej chwili będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przestać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia,

waga, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przesyłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą znajdującego się na stronie [www.gck.krzemieniewo.pl](http://www.gck.krzemieniewo.pl) (menu NASZA GAZETA -> PRZEŚLIJ MA-

TERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach. Czekamy na wasze zgłoszenia.

Z całą pewnością publikacja w naszej gazecie będzie dla was wspaniałą pamiątką z radosnych chwil związanych z narodzinami dziecka.



Imię: **Antonina**  
 Nazwisko: **Rozwalka**  
 Data urodzenia: **22 marca**  
 Waga: **3,340 kg**  
 Długość: **57 cm**  
 Imiona rodziców: **Zuzanna i Szymon**  
 Miejsce zamieszkania: **Garzyn**  
 Rodzeństwo: **Jagoda i Tomek**



Imię: **Igor**  
 Nazwisko: **Przykłota**  
 Data urodzenia: **15 marca**  
 Godzina: **00:20**  
 Waga: **3,460 kg**  
 Długość: **57 cm**  
 Imiona rodziców: **Joanna i Mateusz**  
 Miejsce zamieszkania: **Nowy Belęcin**



Imię: **Iga**  
 Nazwisko: **Przybylska**  
 Data urodzenia: **27 lutego**  
 Waga: **4,660 kg**  
 Długość: **57 cm**  
 Imiona rodziców: **Natalia i Zbyszek**  
 Miejsce zamieszkania: **Oporówko**  
 Rodzeństwo: **brat Igor (9 lat)**

W JEDNYM MIEJSCU PORÓWNAJ BANKI I WYBIERZ NAJLEPIEJ!

- kredyt budowlany, mieszkaniowy.
- kredyt gotówkowy, konsolidacyjny.
- kredyt dla rolników.
- kredyt firmowy.

EKSPERCI  
KREDYTOWI

PARTNER  
**Fin up**  
CENTRUM ROZWOJU BIZNESU



 **finuppartnergostyn**

Zadzwoń i umów się  
na spotkanie!

MACIEJ  **690 900 777**

Tutaj nas znajdziesz: **GOSTYŃ, UL. BOJANOWSKIEGO 5** (naprzeciw byłego BZ WBK)

# Wybraliśmy sołtysów

W marcu i kwietniu we wszystkich sołectwach naszej gminy organizowane były wiejskie zebrania wyborcze, na których mieszkańcy decydowali o tym, kto zostanie sołtysiem, a kto wejdzie w skład Rady Sołeckiej. W poprzednim numerze "Życia..." podaliśmy wyniki wyborów w pierwszych sześciu miejscowościach: Bielawach, Bojanicach, Brylewie, Drobninie, Górninie i Garzynie. Tym razem informujemy o wyborach w pozostałych dwunastu miejscowościach.

## Hersztupowo

W dalszym ciągu funkcję sołtysa będzie sprawował Oskar Krüger, który był jedynym kandydatem na to stanowisko. Uzyskał poparcie wszystkich osób biorących udział w głosowaniu - 38 głosów.

Skład Rady Sołeckiej: Bernadeta Busz, Wioletta Krüger, Sebastian Sobczak i Kamil Krüger.

## Kociugi

O funkcję sołtysa ubiegało się dwóch kandydatów: Roman Czwojdrak (zdobył 44 głosy) i dotychczasowy wódca wsi Stanisław Józefiak (30 głosów). Tym samym Roman Czwojdrak zadebiutował w roli sołtysa Kociug. W głosowaniu wzięło udział 75 osób.

Skład Rady Sołeckiej: Beata Katarzyńska, Marek Józefiak, Jacek Nalewski, Szymon Nowak, Damian Kubiak i Justyna Jankowiak.

## Karchowo

Na sołtysa ponownie wybrano Jarosława Kokocińskiego, który był jedynym kandydatem i zdobył 21 głosów uzyskując tym samym 100-procentowe poparcie wśród głosujących.

Skład Rady Sołeckiej: Wioletta Tomczak, Iwona Mazur i Adam Kramski.

## Krzemieniewo

Również w Krzemieniewie ponownie postawiono na dotychczasowego sołtysa. Roman Długi był jedynym kandydatem i zdobył 66 głosów. W głosowaniu wzięło udział 69 osób.

Skład Rady Sołeckiej: Łukasz Kruk, Małgorzata Mróz, Michał Strzałkowski, Jan Grzegorzewski i Jerzy Ratajski.

## Lubonia

O pełnienie funkcji sołtysa ubiegało się dwóch kandydatów - Hieronim Koszyczarek i Janusz Mikołajczyk. Zwyciężył dotychczasowy sołtys, na którego zagłosowało 41 osób. Janusz Mikołajczyk zdobył 37 głosów. W głosowaniu wzięło udział 81 osób.

Skład Rady Sołeckiej: Klaudia Kaźmierczak, Stanisław Płaczek, Stanisław Bryl i Jerzy Konieczny.

## Zbytki

Po raz kolejny sołtysiem został Jan Serwatka. Był jedynym kandydatem, którego poparły wszystkie osoby biorące udział w głosowaniu - 11 głosów.

Skład Rady Sołeckiej: Tomasz Kołacki, Andrzej Tomczak i Janusz Serwatka.

## Nowy Belęcin

W Nowym Belęcinie w roli sołtysa w dalszym ciągu będzie działał Józef Kasperski, który zdobył 55 głosów. Był jedynym kandydatem, którego poparły wszystkie osoby biorące udział w głosowaniu.

Skład Rady Sołeckiej: Ryszard Marciniak, Bernadeta Hertig, Renata Kowalska, Łukasz Roszkiewicz, Michał Chwaliszewski i Łukasz Kowalski.

## Oporowo

W Oporowie o funkcję wódcy wsi rywalizowali Kazimierz Kaczmarek i Wojciech Skrzypczak. Zwyciężył dotychczasowy sołtys, którego poparło 35 osób. Wojciech Skrzypczak zdobył 24 głosy. W głosowaniu wzięło udział 60 osób.

Skład Rady Sołeckiej: Andrzej Banaszak, Marek Serwatka, Bernadeta Świtalska i Zbigniew Juszkowski.

## Oporówko

Sołtysiem ponownie został Marek Jakubiak. Jedyne kandydata poparły 33 osoby z 43 biorących udział w głosowaniu.

Skład Rady Sołeckiej: Szymon Klonowski, Maciej Piotrowiak, Andrzej Antkowiak i Radosław Sobeci.

## Stary Belęcin

Henryka Przybylska przez kolejną kadencję będzie pracować w roli sołtyski. Była jedyną kandydatką, którą poparły wszystkie osoby biorące udział w głosowaniu - 26 głosów.

Skład Rady Sołeckiej: Adam Józefiak, Janusz Sinięcki i Katarzyna Józefiak.

## Mierzejewo

W Mierzejewie w dalszym ciągu na rzecz wsi będzie działał sołtyska Milena Stachowiak, która nie miała żadnego kontrkandydata. Poparła ją wszystkie 68 osób biorących udział w głosowaniu.


Skład Rady Sołeckiej: Sandra Sikorska, Lucyna Andrzejak, Weronika Niedzielska i Zdzisław Galik.

## Pawłowice

Również tutaj bez zmian. Sołtysiem ponownie został Tomasz Adamczak, jedyny kandydat, którego poparło 89 osób z 96 biorących udział w głosowaniu.

Skład Rady Sołeckiej: Mirosław Adamczak, Maciej Włodarczak, Zbigniew Tomiński, Michał Michalski, Katarzyna Wysocka i Renata Rozwarka.

Serdecznie gratulujemy nowo wybranym gospodarzom wsi, którym życzymy owocnej pracy na rzecz swoich lokalnych społeczności.



**Wojenko, Wojenko, cóżeś, Ty za Pani?**

**Gminne Centrum Kultury Krzemieniewo**  
13 maja 2019r. godz. 17.

**Przeżyj wojnę raz jeszcze.**

**Wystawa militariów:**

- Mundury
- Broń
- Dokumenty
- Odznaczenia

**Zobacz kroniki wojenne i przenieś się w czasie.**

**Zapraszamy.**

W dniu 13 maja o godz. 17 w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie odbędzie się wystawa poświęcona historii wojskowości. Od Września 1939 roku przez Bitwę o Anglię, walki nad Renem, Monte Cassino, aż po przedmieścia Berlina. Umundurowanie, zdjęcia wojenne, broń, odznaczenia i wiele, wiele innych. Specjalnym gościem będzie weteran II wojny światowej, żołnierz podziemia antykomunistycznego, członek Armii Krajowej.

Przyjdź i przenieś się w czasie. Zobacz jak wyglądały realia walk o niepodległość - zachęca Jacek Jakubowski, pomysłodawca i główny organizator wydarzenia.



Sołtys i Rada Sołecka Hersztupowa. Od lewej siedzą: Sebastian Sobczak, Kamil Krüger, Oskar Krüger (sołtys), Bernadeta Busz i Wioletta Krüger.

- W tym roku planujemy przede wszystkim przeprowadzić inwestycje w naszej Sali Wiejskiej. Z Funduszu Sołeckiego przeznaczamy 8 000 złotych na jej remont. Chcemy położyć płytki na posadzce oraz zająć się sufitem. Przypomnę, że w roku ubiegłym zbudowaliśmy w sali funkcjonalną scenę. Za kwotę 10 000 złotych zamontujemy też klimatyzację. Na organizację dożynek przygotowaliśmy środki w wysokości 2 000 złotych - mówi o tegorocznych planach Oskar Krüger, sołtys Hersztupowa.



# Z wizytą w remizie

**Każdy z was na pewno ma jakiegoś kolegę czy koleżankę strażaka, którzy służą w naszej jednostce. Ale czy pomyślelibyście, że najmłodszy, a zarazem najśladzi z nich to dwaj panowie z Krzemienia, którzy nie skończyli jeszcze ośmiu lat?**

Przedstawiam Państwu najważniejszych strażaków z naszej OSP - oto Arek i Ignaś!

Arek ma pięć lat. Jego tata jest

strażakiem i dzięki temu jest bardzo częstym gościem w naszej remizie. Jego uśmiech, kiedy tylko może założyć hełm, rozwesela każdego z

nas! Zresztą - popatrzcie sami na zdjęciu. Jest najmłodszym ochotnikiem w naszej strażackiej rodzinie.

Ignaś wiosen już ma osiem. Za-



*Podczas robienia zdjęć Arkowi (drugi od prawej) i Ignasiowi (pierwszy od lewej) do zabawy dołączyli również Mikołaj, Igor i Maciej. Zobaczcie, jak niewiele trzeba zrobić dla dzieci, aby spowodować ich uśmiechy. Czasem wystarczy tylko odrobina wody i trochę więcej chęci. Albo duży, duży miś.*

wsze, kiedy zawyje syrena, stoi w oknie z noskiem przyklejonym do szyby i bacznie obserwuje, kiedy wyjedziemy wozem z garażu, aby nam pokiwać. Marzy o tym, żeby kiedyś do nas dołączyć. Uwielbia przebywać w remizie i wykorzystuje każdą nadarżającą się do tego okazję. Jego najbardziej ulubioną zabawką jest mała syrena ręczna.

Obaj chłopcy naprawdę aktywnie uczestniczą w życiu naszej jednostki, co tylko zasługuje na pochwałę. Ba! Nasi Mali Strażacy zostali nawet uhonorowani Odznakami Małego Strażaka, a medal dumnie noszą na swoich małych mundurach. Co roku są z nami podczas mszy świętych, pielgrzymek czy obchodów Dnia Strażaka. Mamy nadzieję, że kiedyś do nas dołączą, bo tacy strażacy są jak skarb!

Należy dodać, że mały Arek i Ignaś absolutnie nigdy nas nie zawiedli. Zawsze są chętni do brania udziału w różnych wyjściach, a uśmiech nie schodzi im z buźki - to prawdziwy wzór do naśladowania. Póki co są naszymi maskotkami, ale przyznać trzeba szczerze... za mundurem panny sznurem! I to już w wieku przedszkolnym!

**JOANNA BERNADEK**

## Zwiedzali Pragę

W dniach 13 - 14 kwietnia Koło Emerytów i Rencistów z Garzyna, wraz z zaprzyjaźnionymi osobami, udało się na wycieczkę do Pragi i Kotliny Kłodzkiej.

- *Mieliśmy okazję zobaczyć naj- słynniejsze zabytki czeskiej stolicy, między innymi Katedrę Świętego Wita, Most Karola, Zamek na Hradczanach i Bazylikę Świętego Jerzego. W Pradze była też możliwość przejazdu metrem. Oprócz tego zwiedziliśmy jeszcze wiele in-*

*nych ciekawych miejsc, między innymi: Kudowę Zdrój, Polanicę Zdrój, Kaplicę Czaszek w Czer-mnej, krzywą wieżę w Żąbkowicach Śląskich i kopalnię złota Złoty Stok - podsumowuje wyjazd Małgorzata Tarnowska, główna organizatorka i od niedawna przewodnicząca garzyńskiego Koła Emerytów i Rencistów.*

W tej sympatycznej i przepę- łnionej atrakcjami wycieczce wzięło udział 35 osób.



Stowarzyszenie Aktywne Mierzejewo po raz drugi zorganizowało wycieczkę do Teatru Komedia we Wrocławiu na spektakl pt. "Pomoc Domowa".

- *Wyjazd cieszył się ogromnym zainteresowaniem, gdyż nasza grupa składała się aż z 50 osób - o wiele więcej niż w poprzednim roku. Przed spektaklem udaliśmy się na obiad do Galerii Dominikańskiej oraz restauracji znajdujących się na rynku. Śmiejemy się, że w przyszłym roku będziemy musiały zamówić dwa autobusy, bo wszystkim bardzo się podobało - mówi Sandra Sikorska ze Stowarzyszenia Aktywne Mierzejewo.*



# Diamentowe gody państwa Musielaków

**W kwietniu z okazji 60 - lecia ślubu odwiedziliśmy Kazimierę i Franciszka Musielaków z Pawłowic, którzy doskonale pamiętają swoją młodość, pierwsze lata małżeństwa, narodziny dzieci... Bardzo chętnie powiedzieli nam o swoim życiu.**

Pani Kazimiera pochodzi z Garzyna. Na świat przyszła w rodzinie Pajkertów, którzy mieszkali na tzw. kozim rynku. Ojciec był fornałem w majątku Müllera. W domu było czworo dzieci. Pani Kazimiera najpierw uczyła się w szkole w Garzynie, a później przez trzy lata w Górznie. Myślała też poważnie o technikum gastronomicznym, ale ostatecznie wspólnie z koleżankami zdecydowała się na pracę w polu i zarobkowanie w PGR.

Z kolei pan Franciszek urodził się w 1936 roku w Pawłowicach. Miał czworo rodzeństwa. Tata był włodarkiem w majątku na Małym Dworze, któremu podlegał zajmujący się końmi fornał. Z racji pracy ojca - młody Franciszek miał często do czynienia z tymi zwierzętami. Wiele o nich wiedział i darzył je dużą sympatią. Nic zatem dziwnego, że po ukończeniu szkoły w Pawłowicach swoje pierwsze kroki skierował do pracy przy koniach.

Małżonkowie poznali się na weselu siostry pani Kazimieri i brata pana Franciszka. Połączono ich wówczas w parę. Niewiele jednak brakowało, a do wspólnej weselnej zabawy by nie doszło. Pan Franciszek odbywał w tym czasie służbę wojskową w Żaganiu i przepustkę na wesele otrzymał w ostatniej chwili. Niewiele brakowało, a nie zdążyłby na ostatni pociąg. Nocną drogę z Leszna do Pawłowic pokonał na piechotę. Zaraz po dotarciu do domu udał się w mundurze na uroczystość weselną. Młodzi przypadli sobie do gustu i pobrali się w kwietniu 1959 roku.

Małżonkowie zamieszkali w domu rodzinnym pana młodego. Pan Franciszek po powrocie z wojska zatrudnił się jako traktorzysta w miejscowym Instytucie. Wykonywał prace zarówno w polu, jak i transportowe.

*- Jeździło się po cegły do cegielni, a wiele nocy stało się ze zbożem pod młynem w Lesznie - mówi jubilat.*

Lubił swoją pracę, do dziś mile

Mogą się zatem często spotykać.

Dziś jubilaci mieszkają wspólnie z córką Beatą i jej mężem Waldemarem, a także wnukiem Jakubem, który wkrótce planuje iść na swoje. Ogółem mają już ośmioro wnuków i pięcioro prawnuków.

A jak mija im czas na zasłużonej emeryturze? U pani Kazimieri na pierwszym miejscu jest praca w przydomowym ogródku, gdzie ma warzywa i kwiaty. Uwielbia spędzać



ją wspomina. Na tym stanowisku pracował aż do przejścia na emeryturę w 1990 roku. Pani Kazimiera przez te wszystkie lata zajmowała się domem.

Państwo Musielakowie wychowali czworo dzieci - trzech chłopców i dziewczynkę. Najmłodszy syn i córka są bliźniakami.

W międzyczasie, w drugiej połowie lat 70., Instytut rozebrał ich dotychczasowy czteropokojowy dom i postawił nowy. Przez rok mieszkali w zastępstwie na pawłowickim Gościńcu. Dzieci się wykształciły, znalazły pracę i założyły rodziny. Wszyscy są niedaleko, bo w Lesznie, Luboni i Pawłowicach.

czas w tym miejscu.

*- Czuję się tam zdrowo - mówi.*

A oprócz tego z pasją rozwiązuje krzyżówki, którym potrafi poświęcić wiele godzin i niejedną wieczór. Książeczkę zawierającą 100 krzyżówek i łamigłówek rozwiązuje z łatwością w jeden dzień. Swoistym domowym rytuałem jest dla niej bardzo wczesne wstawanie - codziennie przed godz. 6, a także wspólne weekendowe picie kawy z dziećmi.

Za to pan Franciszek bardzo chętnie ogląda sportowe transmisje. Politykę już sobie odpuścił, gdyż zbyt często "wyzywał telewizor". Ważne jest dla niego życie re-

ligijne. Co niedzielę o 7 rano ogląda transmisję mszy świętej z Sanktuarium w Krakowie Łagiewnikach. A zaraz po niej odmawia różaniec. Po przejściu na emeryturę przez wiele lat wspólnie z żoną do kościoła w Pawłowicach chodzili codziennie. Teraz ograniczają się już tylko do sobót. Razem bardzo chętnie spędzają też czas w domku letniskowym w Osiecznej, gdzie pan Franciszek obchodził nawet 80. urodziny.

Największym zmartwieniem naszych jubilatów są problemy zdrowotne, które zaczęły się dziewięć lat temu. Do tego czasu pan Franek nie zwracał głowy lekarzom, ale teraz wspólnie z małżonką muszą już częściej odwiedzać lekarskie gabinety. W ostatnich latach nie obyło się też bez zabiegów i operacji.

Gdyby nie to, pan Franciszek zapewne dalej należałby do Koła Emerytów, gdyż lubił wspólne wyjazdy i spotkania. Za to pani Kazimiera do dziś wspomina swój jedyny jak do tej pory wyjazd nad morze. Wspólnie z córką mogła wtedy obejrzeć wyjątkowy zachód słońca.

Dziś oboje przede wszystkim marzą o zdrowiu. Pan Franciszek chciałby sobie jeszcze pojeździć rowerem po okolicy. Takie przejażdżki zawsze sprawiały mu wielką przyjemność.

Jubilaci swoją piękną rocznicę ślubu obchodzili w restauracji w gronie najbliższych.

Życzymy im zdrowia i długich, wspólnych lat.

## Uniwersytet Młodych Przyrodników



W marcu uczniowie klas II i III Publicznej Szkoły Podstawowej w Pawłowicach pod opieką Magda-

leny Ratajczak i Henryki Tobółki rozpoczęli zajęcia w ramach projektu edukacyjnego "Uniwersytet

Młodych Przyrodników Przyroda od A do Z". Projekt realizowany jest przez Uniwersytet Przyrodniczy w

Poznaniu i współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. W projekcie bierze udział sześć szkół z całej Wielkopolski. Cykl zajęć będzie prowadzony przez pracowników uniwersytetu na terenie szkoły oraz Uniwersytetu Przyrodniczego.

W piątek, 22 marca, w sali Biocentrum odbyła się inauguracja zajęć. Z rąk dziekana Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach prof. dr. hab. Piotra Ślósarza uczniowie otrzymali indeksy, a wykład inauguracyjny wygłosił dr Marcin Tobółka. Po części oficjalnej uczniowie uczestniczyli już w pierwszych zajęciach, które odbyły się w Kolegium Maximus. Dla uczestników tego projektu był to dzień pełen wrażeń. Z niecierpliwością oczekują na kolejne spotkanie.



Przy ścieżce Oporówko-Oporowo zamontowanych zostało pięć lamp ledowych. Zadanie zostało wykonane przez firmę Mariana Rzepeckiego. Lamy choć trochę doświetliły bardzo uczęszczaną ścieżkę rowerową. Docelowo planuje się postawienie kolejnych, choć będzie to uzależnione od zdolności finansowych. Inwestycja kosztowała blisko 60.000 zł, z czego 30.000 zł to koszt zakupu materiału i przygotowanie projektu, które zostały sfinansowane w roku ubiegłym.



## ZAPROSZENIE

W dniu 27 maja, około godz. 16 przy Urzędzie Gminy odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej pierwszemu wójtowi gminy Krzemieniewo Władysławowi Lesterowi. Na tę uroczystość zapraszamy już dziś wszystkich tych, którzy chcą oddać zasłużony hołd osobie, która w sposób szczególny przyczyniła się do rozwoju naszej społeczności lokalnej. Wydarzenie zostanie poprzedzone uroczystą akademią w szkole w Drobninie. O pierwszym wójcie gminy Krzemieniewo piszemy na str. 10 gazety w artykule Elżbiety i Jerzego Kownackich.



Z okazji Dnia Wiosny 21 marca uczniowie z klas I - VIII oraz gimnazjum wzięli udział w projekcie "Przepis na przyjaźń". Każda klasa miała za zadanie przygotować scenkę ukazującą znaczenie przyjaźni w życiu lub piosenkę o tematyce wiosennej. Akcja miała na celu promowanie rozwoju kompetencji społecznych poprzez rozwój umiejętności interpersonalnych. I jak się okazało, wszystkie klasy przygotowujące inscenizację wykazały się kreatywnością i zaangażowaniem, a przede wszystkim zrozumieniem tematu. Ponadto rozstrzygnięto konkurs plastyczny ph. "Przepis na przyjaźń". Szacunek, cierpliwość, wyrozumiałość, lojalność, wspólna zabawa, szczerłość, wrażliwość, zaufanie... to zdaniem uczniów składniki przyjaźni, która powinna przetrwać lata. W konkursie I miejsce zajęła Weronika Klupś z kl. VII, II miejsce Kinga Jakubczak z gimnazjum, a III miejsce Katarzyna Jańczak z kl. V oraz Amelia Kolarczyk z kl. VII.



W kwietniu na kompleksie boisk sportowych w Pawłowicach zamontowano system monitoringu składający się z 2 kamer.

Nowy sprzęt powinien być skutecznym narzędziem w walce z wandalizmem, którego świadkami byliśmy w ostatnich miesiącach. Monitoring został sfinansowany ze środków Funduszu Sołeckiego Pawłowic (1500 zł) i budżetu gminy (700 zł).

# ZAPROSZENIE NA KONCERT

Zapraszamy wszystkich, którzy chcą mile spędzić czas na kolejnym, trzecim koncercie oporowski  
**"MAGNIFICAT - CHWALI DUSZA MOJA PANA "**

W tym roku :

*"Rzykomy i śpiewomy Pan Bóckowi i Paniynce po ślonsku"*

czyli :

*"Modlimy się i śpiewamy Panu Bogu i Matce Bożej po śląsku"*

Gościem koncertu będzie znany ze "Śląskich Szlagierów" pan Jacek Kierok z Zespołem.

**miejsce: ZABYTKOWY KOŚCIÓŁ W OPOROWIE**  
**dnia 3 maja 2019 o godz. 15**

**czas trwania: ok. 1,5 godziny**

Po koncercie zapraszamy na kawę i placek do salki parafialnej. Do zobaczenia w Oporowie!

ks. proboszcz Paweł Kamza wraz z Parafialną Radą Duszpasterską



# Urodziny pani Franciszki i pani Gabryeli

**W czwartek, 4 kwietnia, 90. urodziny obchodziła Franciszka Kluk z Krzemienia.**

Jubilatka przywędrowała do nas z daleka, bo aż z Kresów Wschodnich. Urodziła się w 1929 roku w dawnym województwie stanisławowskim, czyli na terenie obecnej Ukrainy. Z rodzicami, bratem i siostrą mieszkali w małej osadzie Wandolina w powiecie rohatyńskim. Było tam zaledwie pięć domów. Rodzice mieli kilka mórg ziemi, a tata pracował sezonowo na kolei. Żyło się skromnie, ale szczęśliwie. Wkrótce wybuchła wojna.

W 1943 roku ukraińscy sąsiedzi chwycili za broń i skierowali ją w stronę Polaków. Doszło do tzw. rzezi wołyńskiej, podczas której wymordowano tysiące niewinnych ludzi, a setki wsi spalono. Rodzina pani Franciszki na wieść o tych strasznych wydarzeniach i w obawie o własne życie przeniosła się w okolice Krakowa.

Po zakończeniu wojny zamieszkali w Strzelcach Małych w powiecie gostyńskim. Przydzielono im pontemieckie gospodarstwo na którym gospodarzyli wspólnie z drugą

rodziną przesiedleńców. W Strzelcach pani Franciszka poznała swojego przyszłego męża Bronisława, który również przywędrował tu z Kresów. Pobrali się w 1948 roku.

W 1950 roku udało im się przenieść na samodzielne gospodarstwo w Krzemieniewie, które też kiedyś należało do Niemców, a gdzie jubilatka mieszka do dziś.

Państwo Klukowie ciężko pracowali i wychowywali dzieci - syna i trzy córki. Mimo wielu obowiązków znajdowali jednak czas na dobrą zabawę. Niejeden wieczór przetańczyli na imprezach organizowanych przez Gminną Spółdzielnię. Lata bieły, dzieci pozakładały własne rodziny i wyprowadzały się kolejno z domu. Na gospodarstwie ostatecznie została córka Emilia. Od 1990 roku pani Franciszka jest wdową.

Dziś mieszka z córką oraz wnukiem i jego rodziną. Ma tu naprawdę dobrze i nie musi się już o nic martwić. Dzień mija jej w głównie mierze na oglądaniu telewizji. Nie stroni od polityki, a zatem bardzo interesują ją programy informacyjne. Obejrzy też "Agrobiznes", gdyż sprawy rolnicze już na za-



Pani Franciszka w towarzystwie prawnuków Szymka i Bartka.

wsze będą jej bliskie. Stałym punktem są również popularne polskie seriale. Dla zachowania sprawności umysłu chętnie sięga po krzyżówki.

Jubilatka ma 7 wnuków i 13 prawnuków, którzy mieszkają w Kościanie, Kiekrzu, Górnem i Krzemieniewie. Jest bardzo zadowolona, że wszyscy się wykształcili, zdobyli zawody i dobrze sobie radzą w życiu. Cieszy się, gdy ją odwiedzają. Nie dziwi zatem długi stół w salonie, który doskonale

sprawdza się przy okazji rodzinnych spotkań. Niestety, jednego wnuka i wnuczkę pożegnała już na zawsze.

Jej okrągłą rocznicę urodzin świętowano w restauracji, gdzie otrzymała piękne kwiaty i wiele najszczerzych życzeń.

I mimo że pani Franciszka uskarża się troszkę na zdrowie, to trzeba przyznać, że jest naprawdę w dobrej formie. Życzymy jej kolejnych szczęśliwych lat w gronie najbliższych.



**Swoje 90. urodziny obchodziła również Gabryela Małecka z Krzemienia, która przyszła na świat 12 kwietnia 1929 roku w miejscowości Zgliniec znajdującej się w gminie Krzywiń.**

Rodzice mieli troszkę ziemi, ale głównym źródłem utrzymania rodziny był handel obwoźny, którym zajmował się ojciec.

Gdy miała 7 lat, zmarła mama, która osierociła sześcioro dzieci. Ojciec ożenił się ponownie, z jej

siostrą. Z drugą żoną miał również 6 dzieci. Gdy i ona zmarła, ożenił się po raz trzeci. Z tego związku urodził się jeszcze syn. Pani Gabryela ma zatem liczne rodzeństwo. W tak wielodzietnej rodzinie żyło się skromnie, a zatem gdy tylko podrosła, poszła na służbę. Najpierw na gospodarstwo w Osiecznej, a zaraz po wojnie do rolnika w Krzemieniewie. W tej miejscowości poznała Mariana Małeckiego, z którym pobrała się w 1948 roku.

Młodzi zamieszkali w Krzemieniewie przy ul. Polnej, gdzie pan młody żył z wujkiem i ciotką, którzy zaopiekowali się nim po śmierci mamy.

Pan Marian miał trochę ziemi, a oprócz tego dorabiał jako "złota rączka". Później pracował też w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krzemieniewie. Z kolei pani Gabryela prowadziła dom i zajmowała się czwórką dzieci - dwójką chłopców i dwiema dziewczynkami.

*- Byli bardzo zgodnym małżeństwem. Tata spełniał wszystkie zachcianki żony. Gdy tylko chciała jakieś perfumiki lub pantofelki, to zaraz wsiadał na rower i jechał po nie do Krzemienia - opowiada z uśmiechem córka Jadwiga.*

Pani Gabryela uwielbiała "sztrykować". Nikomu w rodzinie, a zwłaszcza wnukom, nie zabrakło skarpet, szali i czapek. Jest też wspomniana jako osoba bardzo wierząca, dla której życie religijne było niezwykle ważne. Zawsze pilnowała, aby wszyscy domownicy szli do kościoła. Kochała też kwiaty, którymi lubiła się otaczać.

Wdową została w 2004 roku. Wkrótce potem zamieszkała u córki w Brylewie.

Jubilatka ma 12 wnuków, 17 prawnuków i ... 3 praprawnuków. Zawsze wszystkim uwielbiała i cieszyła się na spotkania z nimi.

*- Bardzo chętnie pomagała przy wychowaniu najstarszej, domowej wnuczki. Uczyla ją pacierza, nożem strugała kredki i kruszyła landrynki. Dla wnuków zawsze miała jakiś pieniążek i czekoladkę - wspominają domownicy.*

Od pięciu lat zaczął się pogarszać stan zdrowia jubilatki. Od tego czasu wymagała już większej opieki. Niestety, w połowie ubiegłego roku w ciągu jednego dnia przeszła trzy udary, które przykuły ją ostatecznie do łóżka. Straciła też kontakt z otoczeniem. Na szczęście może liczyć na bardzo dobrą opiekę ze strony najbliższych, zwłaszcza córki i żony wnuka. Zawsze starają się, aby ktoś był przy niej w domu. W małym mieszkaniu w Brylewie mieszkają cztery pokolenia, które sobie wzajemnie pomagają i dobrze się uzupełniają.

Mimo choroby postanowiono uczcić 90. urodziny pani Gabryeli, bo obok tak ważnego wydarzenia nie można przecież przejść obojętnie. Był tort ze świeczkami oraz okolicznościowy balonik i kawa w gronie najbliższych. To wszystko w podziękowaniu za bycie dobrą i serdeczną matką i babcią.

++++ POŻEGNANIE +++++

W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

22.03 - Zofia Jankowska, Pawłowice, lat 79  
01.04 - Leon Gołębowski, Bojanice, lat 69

Zapraszamy na bezpłatne badanie słuchu – 8 maja (środa), w godz. 9:00 – 16:00 przy Urzędzie Gminy w Krzemieniewie.



# Domowe hospicjum potrzebuje wsparcia

Pewnie nie każdy mieszkaniec naszej gminy wie, że od trzech lat działa w Lesznie Hospicjum Domowe Kolory. Prowadzi je Stowarzyszenie KOLORY. Opieka hospicyjna prowadzona jest tylko dzięki wsparciu darczyńców i pieniędzy pozyskanych z jednego procentu oraz dotacji miasta Leszna. Pomimo zaangażowania wielu osób Hospicjum Domowe Kolory nie otrzymuje finansowania z NFZ.



Tak naprawdę opieka hospicjum domowego może być potrzebna każdemu z nas. Choroba nie wybiera, bywa nieuleczalna, trudna, ostateczna. W tym ostatnim okresie nie zawsze musi wiązać się z pobytami w szpitalu. Nawet najlepiej wyposażony oddział szpitalny nie może równać się z poczuciem bezpieczeństwa chorego, jakie zapewnia mu pobyt w domu, własne łóżko, obecność bliskich. No i oczywiście opieka lekarzy, pielęgniarek, rehabilitantów. To jest właśnie hospicjum domowe.

Hospicjum Domowe Kolory rozpoczęło od opieki nad trzema pacjentami. Dziś jest ich szesnastu.

— *Na pierwszym miejscu stawiamy komfort życia chorego - mówi Sebastian Werner, lekarz i kierownik hospicjum.* — *Zależy nam, aby pacjent nie cierpiał, nie odczuwał duszności, nudności. Ale ważna jest też pomoc dla członków rodziny. Bez nich nie ma hospicjum domowego. Uczymy więc, jak opiekować się chorym, jak wykonywać najróżniejsze pielęgnacyjne czynności, jak dawkować leki, nawet jak rozmawiać o trudnych sprawach. Domowe hospicjum jest więc prze-*

*żywaniem każdego darowanego choremu dnia życia.*

Lekarze z hospicjum odwiedzają chorych w domu przynajmniej raz na dwa tygodnie. Pielęgniarki są dwa razy w tygodniu, psycholog i rehabilitant w zależności od potrzeb. Jednak zarówno do lekarzy, jak i pozostałych pracowników hospicjum można zadzwonić codziennie, poprosić o pomoc, o przyjazd, także o rozmowę. To naprawdę niweluje poczucie bezradności wobec nieuleczalnej choroby i poprawia komfort życia chorego.

Hospicjum Domowe Kolory mogłoby działać na terenie wszystkich gmin w powiecie leszczyńskim. Z kontaktów lekarzy z chorymi wiadomo, że w naszym regionie takiej pomocy potrzebuje około 100 osób. Niemal codziennie o hospicyjne wsparcie prosi kolejna rodzina. Niestety, niektórzy chorzy nie doczekają się wolnego miejsca w hospicjum. Po prostu odchodzą. I to jest dla pracowników hospicjum najtrudniejsze. Nie mogą pomóc, bo... zwyczajnie brak pieniędzy.

Celem Stowarzyszenia KOLORY jest dążenie do sytuacji, kiedy wszyscy pacjenci potrzebu-

jący opieki hospicyjnej będą mogli ją uzyskać, żeby nikomu nie trzeba było odmawiać. Dlatego Hospicjum Domowe KOLORY szuka darczyńców. Kilka firm w regionie podpisało umowy na comiesięczne wsparcie hospicjum, pomaga też miasto Leszno, mieszkańcy przekazują swój jeden procent podatku dochodowego. Wszystko to razem pozwala na pomoc około 16 chorym. A powiedzmy jeszcze, że hospicjum KOLORY tworzy wysokowyspecjalizowana kadra lekarzy i pielęgniarek, że koszt domowego hospicjum jest wielokrotnie niższy niż opieka szpitalna i (co najważniejsze) domowe hospicjum pomaga godnie przeżywać najtrudniejsze chwile życia w nieuleczalnej chorobie.

Jeśli więc ktoś z czytających ten tekst, nie wiedział dotąd o istnieniu Hospicjum Domowego KOLORY, teraz rozumie jego wartość i konieczność funkcjonowania. To hospicjum jest częścią życia. Dla chorego jest bezpłatne, dla rodziny bezcenne.

— *Jesteśmy Organizacją Pożytku Publicznego - dodaje Sebastian Werner. - Każdemu, kto dokona na naszą rzecz darowizny, przysłu-*

*guje prawo do odliczenia tej kwoty od podatku. Prosimy więc o takie wpłaty, a także o przekazywanie jednego procentu od podatku dochodowego. Z tych pieniędzy świadczymy nie tylko usługi medyczne, ale też kupujemy sprzęt ułatwiający pielęgnację i opiekę nad osobami chorymi. Marzy nam się, aby żadna rodzina potrzebująca wsparcia nie pozostawała bez opieki hospicjum.*

Na terenie naszej gminy jest wiele zakładów pracy, które mogłyby wesprzeć domowe hospicjum. To nie muszą być duże pieniądze. Hospicjum ucieszy się z każdej wpłaty, także tej przekazywanej comiesięcznie. Informacje na ten temat znaleźć można na stronie internetowej [www.hospicjum-kolory.pl](http://www.hospicjum-kolory.pl). Warto do niej zajrzeć, poznać ludzi, którzy prowadzą hospicjum, przeczytać teksty na temat jego działalności, wysłuchać pacjentów i członków ich rodzin, dla których pomoc hospicjum w najtrudniejszych chwilach życia nie ma ceny.

**Pomóżmy więc KOLOROM pomagać innym.**

**Przekaż 1% podatku dla naszego hospicjum  
KRS 0000348075**

Stowarzyszenie „KOLORY” ul. Klonowicza 14/5, 64-100 Leszno,  
Alior Bank SA o/Leszno 29 2490 0005 0000 4610 5454 7335.

## Pomoc w transporcie

Urząd Gminy w Krzemieniewie i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej wychodzą naprzeciw potrzebom osób niepełnosprawnych.

W związku z tym osoby niepełnosprawne, które mają problem z przybyciem na najważniejsze wydarzenia organizowane na terenie gminy, będą miały zapewniony transport w obie strony. **Wszyst-**

**kich zainteresowanych prosimy o kontakt z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Krzemieniewie pod numerem telefonu: 65 5360018.**

Na początek zapraszamy na: *Wianki* (15 czerwca / Górzno), *Bieg Mielżyńskich* (29 czerwca /Pawłowie) i *Dni Gminy Krzemieniewo* (6 - 7 lipca / Pawłowie).



*Malarstwo artystyczne*

*Nie masz pomysłu na prezent?*

*Wszystko wydaje się nudne i banalne?*

*Realizuję projekty na: płótnie, szkle,  
jedwabiu, drewnie, t-shirtach.*

*Anna Radajewska.*

*tel. 603 430 682*



# Garzyńskie akrobatki

**Akrobatyka sportowa polega na wykonywaniu układów, figur i piramid gimnastycznych, których cechami dominującymi są: siła, równowaga, gibkość i koordynacja ruchowa. Dzięki temu, że znakomicie rozwija te cechy, staje się też załazkiem do uprawiania każdej innej dyscypliny sportu, a wielu olimpijczyków zaczynało właśnie od akrobatyki. W tej niezwykle wymagającej dyscyplinie z powodzeniem realizują się cztery dziewczynki z Garzyna: Viktoria Charter, Nikola Markowska, Julia Schöpe i Klaudia Kubasik.**

Wszystkie trenują w Stowarzyszeniu CRC w Lesznie, które ma swoje oddziały w Rawiczu i Gostyniu. Zajęcia odbywają się pod czujnym okiem Magdaleny Chudzińskiej - Nowak, niezwykle doświadczonej trenerki, wielokrotnej medalistki oraz Roberta Mrocza.

W zajęciach można uczestniczyć rekreacyjnie lub wyczynowo. Garzynianki są już w grupie wyczynowej, a zatem trenują dwa lub trzy razy w tygodniu po około 1,5 godz. Ta forma aktywności fizycznej ma dążyć do osiągania maksymalnych wyników sportowych. Dzieci, oprócz nabywania kolejnych umiejętności akrobatycznych, uczą się układów statycznych i dynamicznych oraz piramid w parach lub zespołach, co daje możliwość uczestnictwa w zawodach sportowych.

To, że w Garzynie mamy tak liczną i zdolną grupę akrobatek, zawdzięczamy w pewien sposób Paulinie Charter, która w poszukiwaniu zajęć dla swojej córki Viktorii odkryła możliwość trenowania tego sportu w leszczyńskim klubie. Wówczas, sześć lat temu, razem z Viktorią zaczął trenować jej brat Alex i kilka innych dziewczynek. Brat miał duże możliwości w tej dyscyplinie i był wysoko oceniany przez trenerkę, ale jak większość chłopców wybrał ostatecznie piłkę nożną. Za to Viktoria została i dzięki treningom i uporowi osiągnęła przez te wszystkie lata liczne sukcesy. Dziś może pochwalić się wieloma medalami i pucharami zdobytymi na zawodach. Można powiedzieć, że godnie kontynuuje rodzinne tradycje, gdyż akrobatykę, jeszcze w szkole w Bojanowie, trenowała jej babcia, a mama z powodzeniem uprawiała lekkoatletykę.

- *Tak naprawdę, jakiego sportu by się nie chwyciła, to jest w nim dobra* - śmieje się mama.

I faktycznie tak jest, gdyż Viktoria świetnie radzi sobie w bieganiu, wygrywała już m. in. Cross Wągarowicza w Pawłowicach, dobrze pływa, jeździ na łyżwach, a do niedawna trenowała jazdę konną.

Druga z dziewczynek - Nikola Markowska - trenuje w Stowarzyszeniu CRC również od początku jego powstania. Wszystko zaczęło się jednak od baletu, który ćwiczyła w Gostyniu, gdzie wcześniej mieszkała razem z rodzicami. Po roku uczęszczania na treningi obu dyscyplin zdecydowano, że skupi się już tylko na akrobatyce sportowej.

Obecnie ćwiczy układy w trzysobowym zespole. Jako że 11 - letnia Nikola jest mniejszą i lżejszą zawodniczką znajduje się w prezentowanych układach na górze, a zatem jest często podzuczana i wykonuje salta. Jeszcze rok temu star-



*Od lewej: Nikola Markowska, Viktoria Charter, Julia Schöpe.  
Na górze Klaudia Kubasik.*

towała w duecie, z chłopakiem z Rawicza i była zawożona tam na zajęcia. Obecnie raz w tygodniu odwiedza też Gostyń, gdzie spotyka się z pozostałymi dwiema dziewczynkami z jej zespołu. Nikola w tym roku startuje również w dwójkach z koleżanką. Dziewczynka sporo trenuje też w domu. W rodzinie Markowskich sport zajmuje ważne miejsce. Tata grał kiedyś z powodzeniem w piłkę w Kłosie Garzyn. Uwielbiają wspólne rodzinne starty w błotnych biegach z przeszko-dami, gdzie trzeba się solidnie ubrudzić. Niedawno nauczyli się też jeździć na nartach. Akrobatyką zainteresowała się już młodsza siostra Nadia. Sympatyczna 5 - latka jest w grupie rekreacyjnej. Ćwiczy raz w tygodniu po 60 minut.

Akrobatyka zespołowa wymaga znakomitego zgrania wszystkich dziewczyn. Aby dobrze wyuczyć się

jakiegoś układu niezbędna jest zatem 100 - procentowa obecność na treningach. W związku z tym trenerka trzyma w klubie wysoką dyscyplinę i rygor. Nie ma możliwości, aby ktoś opuszczał treningi. Brak jednej osoby zawsze odbija się na całym ćwiczącym zespole.

Julka Schöpe, również 11 - latka, swoją przygodę z akrobatyką sportową rozpoczęła prawie pięć lat temu. Początkowo ćwiczyła indywidualnie i już po pół roku treningów przywiozła złoty medal ze swoich pierwszych zawodów w Sulechowie. Niespodziewany sukces przyniósł wielką radość i zmotywował ją jeszcze bardziej do ćwiczeń. Obecnie startuje już w trójkach. Od dwóch lat trenuje też skoki na ścieżce. Oprócz sportu Julka z powodzeniem śpiewa. Również z tych konkursów wraca nieraz z nagrodami i wyróżnieniami.

W akrobatyce sportowej o dobrym wyniku często decydują szczegóły. Na zawodach można dostać punkty karne za złe ułożenie ręki, za posiadanie kolczyków, wyjście za matę, za ukończenie układu przed czasem, niewłaściwy uchwyt, a nawet za zbyt krótkie spódniczki. Zawodniczki muszą mieć jednokowe fryzury. Maksymalny czas trwania występu wynosi dwie i pół minuty, a elementy choreografii muszą być dostosowane do wybranej muzyki.

Latem, w okresie wakacyjnym, klub organizuje tygodniowe obozy sportowe, które dostarczają nie tylko kolejnej porcji solidnych treningów, ale też i świetnej zabawy. Są znakomitym sposobem na dobrą integrację. Rok temu był to wyjazd nad morze. Tym razem wybierają się w góry.

Akrobatyka jest sportem, w którym bardzo duże znaczenie ma waga zawodniczek. Trzeba się zatem pilnować i nie przesadzać z kulinarnymi smakołykami.

- *Gdy córka pozwoli sobie na jakieś słodkości, to zaraz musi iść poskakać na trampolinie lub pojeździć na rolkach* - śmieje się pani Aneta Schöpe, mama Julki.

I mimo że dziewczyny naprawdę dużo trenują, to na zawodach rywalizują z zawodniczkami, które klubowe zajęcia mają codziennie. Garzynianki jeżdżą na turnieje do miast, które wręcz żyją akrobatyką sportową, a ich hale są często dostosowane właśnie do tej dyscypliny sportu.

Ostatnia z dziewczynek - Klaudia Kubasik - ma dziewięć lat. Jej przygoda z akrobatyką rozpoczęła się w wieku czterech lat na zajęciach prowadzonych wówczas przez trenerkę Magdalenę Chudzińską - Nowak w przedszkolu w Garzynie, które trwały jeden rok szkolny.

- *Klaudia tak zafascynowała się tym sportem, że pomimo zakończenia treningów przez panią Magdę w Garzynie córka nadal należy do tego klubu i uczestniczy w zajęciach akrobatycznych w Lesznie. Pomimo ciężkiego wysiłku jest bardzo zadowolona. Zdobywa nowe umiejętności, uczy się różnych układów statycznych i dynamicznych oraz piramid w parach lub zespołach. Bardzo lubi letnie obozy z akrobatyki, na których poznaje nowe koleżanki. Kilka razy w roku bierze udział w zawodach i zdobywa cenne medale. Cieszy się, ponieważ są to efekty ciężkiej pracy i niekiedy rezygnacja z innych przyjemności* - mówi mama Iwona Kubasik.

Dla wszystkich dziewczyn akrobatyka sportowa stała się bez wątpienia wielką pasją, a na treningi zawsze jeżdżą z radością i ochotą. Trzymamy za nie kciuki i życzymy powodzenia, licząc na dalszy rozwój umiejętności i kolejne sukcesy.



# PIERWSZY WÓJT GMINY KRZEMIENIEWO

## Władysław Lester

**We współczesnym świecie odartym z tak wielu ważnych wartości, kiedy zaczyna brakować autorytetów, potrzebny jest przykład. Pozytywny przykład, że można jednak inaczej żyć, pracować, potrafić słuchać, wyciągać właściwe wnioski, być pomocnym, bezinteresownym i na dodatek tolerancyjnym. Taki właśnie był Władysław Lester, pierwszy wójt gminy Krzemieniewo, którego dość krótkie życie podporządkowane było rodzinie, społeczności lokalnej i ojczyźnie.**

Władysław Lester urodził się 27 marca 1898 roku w Łoniewie. Jego rodzice, Wojciech i Wiktoria (z domu Prałat), posiadali tam piętnastohektarowe gospodarstwo rolne, które w rękach tej rodziny pozostaje do dzisiaj. Władysław, który był najstarszy, miał jeszcze czworo rodzeństwa: Franciszka, Franciszkę, Weronikę i Jana (zmarłego w niewoli podczas II wojny światowej). Wychowanie w tym domu było dość surowe, oparte na wartościach chrześcijańskich i umiłowaniu polskości. Przełożyło się to później na obywatelską postawę Władysława, który po dość krótkim epizodzie służby w armii niemieckiej podczas I wojny światowej, od końca 1918 roku bardzo aktywnie włączył się w działalność niepodległościową. 15 grudnia 1918 roku w Poznaniu wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. Uczestnik powstania wielkopolskiego w kompanii gostyńskiej Grupy "Leszno". Walczył m.in. w obronie Osiecznej. Rozkazem z 6 marca 1919 roku dowództwo główne wojsk powstańczych postanowiło utworzyć z oddziałów Grupy "Leszno" 6 Pułk Strzelców Wielkopolskich, którego dowodzenie powierzono porucznikowi Bernardowi Śliwińskiemu. Władysław Lester został wcielony do 8 kompanii tego pułku i brał później udział w zajmowaniu Pomorza (m.in. Bydgoszczy) oraz w wojnie polsko - bolszewickiej (rejon Berezyny i Stodoliszcz). W czasie odwrotu ze Wschodu dostał się do niewoli, z której udało mu się jednak uciec. W wojsku pozostawał do roku 1921. kiedy to został zdemobilizowany i wrócił do domu w stopniu szeregowca.

8 lipca 1922 roku Władysław Lester ożenił się z Józefą Galon z Krzemieniewa, gdzie też zamieszkał pod ówczesnym numerem 12. Wspólnie z żoną prowadzili gospodarstwo rolne (15 ha) i zajmowali się wychowywaniem dość sporej gromadki dzieci: Leokadii, Stanisława (zmarł w dzieciństwie), Zofii, Moniki, Kazimierza, Edmunda i Teresy. Od samego początku swojego pobytu w Krzemieniewie Władysław Lester założył ze swojej pracowitości i wielkiej pasji społecznikowskiej. Jako były powstaniec i żołnierz z czasów wojny z bolszewikami współtworzył na terenie tej miejscowości Koło Związku Wete-

ranów Powstań Narodowych oraz Związek Rezerwistów i Związek Strzelecki. Był także jednym ze współzałożycieli miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, powstałej 12 września 1926 roku (pełnił w niej funkcję przodownika oddziału ratunkowego). Udzielał się również jako przewodniczący w miejscowej Radzie Szkolnej. Ta jego działalność została szybko zauważona przez mieszkańców Krzemieniewa, wśród których, mimo dość młodego wieku, zaczął się cieszyć dużym szacunkiem i zaufaniem.

W roku 1928 zlikwidowane zostały komisariaty obwodowe, a na ich miejsce powstały tzw. obwody wójtowskie. Wójtem dla obwodu wójtowskiego Krzemieniewo mianowany został przez wojewodę poznańskiego Władysław Lester. Na tym stanowisku (piastowanym społecznie) dał się poznać z jak najlepszej strony, a podejmowane przez niego decyzje zawsze były bardzo wyważone, co z kolei przekładało się na sprawne funkcjonowanie wszystkich części składowych wójtostwa. Siedzibę dla urzędu, który pełnił, urządził we własnym domu.

W 1935 roku, po kolejnej reorganizacji samorządu terytorialnego (na podstawie ustawy z dnia 23 marca 1933 roku), powstała gmina Krzemieniewo, a na jej czele stanął znowu Władysław Lester. W tym też czasie, jako człowiek bardzo religijny, zaangażował się mocno w tworzenie parafii i budowę kościoła w Drobnie. Potrafił jako urzędnik współpracować z mniejszością niemiecką zamieszkującą na tym terenie. Dzięki temu udawało się aż do wybuchu II wojny światowej unikać zdrażeń i charakterze narodowościowym i religijnym wśród mieszkańców gminy.

Władysław Lester nie dbał o honory i zaszczyty, ale szczególnie cenil sobie otrzymany decyzją wojewody poznańskiego Adama Maruszewskiego z dnia 29 września 1938 roku, Brązowy Medal Za Długoletnią Służbę.

1 września 1939 roku, po wybuchu II wojny światowej, większość Polaków z Krzemieniewa podjęła decyzję o ewakuacji na Wschód. Wśród nich była również rodzina Lesterów. Pod dotarciem do Księginek, Władysław Lester postanowił

jednak wrócić do Krzemieniewa. Tutaj 27 września 1939 roku został aresztowany. Miało to związek z odmową podpisania przez niego, jako pełniącego urząd wójta, rozkazu rozstrzelania jednego z członków nieformalnej polskiej policji porządkowej, która powstała w Krzemieniewie na początku września 1939 roku. Osadzony został najpierw w miejscowym areszcie, skąd trafił do więzienia we Wrocławiu, a 16 października 1939 roku wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, gdzie otrzymał numer 10147/3229. 7 marca 1940 roku przeniesiony został do obozu w Mauthausen - numer obozowy 2514. skąd 22 września 1940 roku trafił do podobozu w Gusen. Tam na skutek straszliwych warunków i wyczerpującej pracy 10 marca 1941 roku o godz. 9. 30 zmarł. W oficjalnym piśmie, jakie otrzymała rodzina (żona wójta z córkami przebywała wtedy w Tomaszowie Mazowieckim, synowie najpierw w Łoniewie, a później w Pawłowicach i Lesznie), za przyczynę śmierci podano zapalenie płuc. Krótko potem do Łoniewa dotarła z Mauthausen przesyłka zawierająca urnę z prochami Władysława Lestera, za którą zresztą władze niemieckie pobrały opłatę. Urnę tę złożono na cmentarzu w Osiecznej w grobie Jana Lestera. Po wojnie (marzec 1945 r.) wdowa po Władysławie Lesterze, Józefa, powróciła wraz z dziećmi do Krzemieniewa i w dalszym ciągu zajmowała się rolnictwem. W 1961 sprzedała gospodarstwo, przeniosła się do Poznania, gdzie 2 stycznia 1981



roku zmarła. Pochowana została na cmentarzu na Miłostowie.

Władysław Lester był wspaniałym mężem i ojcem, co w tamtych czasach było niezwykle ważne, ponieważ zawirowania wojenne spowodowały dość istotne rozluźnienie obyczajów. Był też osobą o wielkiej charyzmie, co przekładało się na umiejętność budowania właściwych relacji z tymi, których spotykał na swojej drodze.

Wójt Władysław Lester jednoczył ludzi, nie dzielił. Budował, nie burzył. Właściwe efekty takich działań i przyjmowanych przez niego postaw szczególnie mocno widoczne były w Krzemieniewie, gdzie po roku 1918 w dalszym ciągu mieszkała dość liczna mniejszość niemiecka. Cechy charakteru, które posiadał i które potrafił wykorzystać spowodowały, że stał się prawdziwym miejscowym przywódcą.

**ELŻBIETA I JERZY KOWNACCY**



- W związku z przeznaczeniem na rok 2019 z Funduszu Sołectwskiego sołectwa Pawłowice 7 000 zł na doposażenie naszej Sali Wiejskiej w miesiącu kwietniu zamontowano w niej klimatyzację, która kosztowała nas 6188 złotych. Zakupiono również drabinę aluminiową za 249 złotych. Z siedmiu inwestycji na koniec kwietnia aż pięć będzie już zrealizowanych. Jest to nasz wspólny duży sukces - mówi Tomasz Adamczak, sołtys Pawłowic.



# 50 wspólnych lat

**Spotkania z parami, które obchodzą rocznice małżeńskie są zawsze niezwykle sympatyczne. Nie inaczej było też w przypadku wizyty u państwa Gabrieli i Stanisława Matuszewskich z Krzemienia, którzy przy kawie i słodkim co nieco opowiedzieli nam o swoim życiu i 50 wspólnie spędzonych latach.**

Pani Gabriela urodziła się w rodzinie Andrzejczaków w Krzemieniu. Rodzice prowadzili tu 8-hektarowe gospodarstwo. Ukończyła szkołę w Drobninie, a następnie kształciła się w szkole zawodowej w Lesznie na kierunku gastronomicznym. Została zatem dyplomowaną kucharką, ale jak sama z uśmiechem przyznaje, oprócz gotowania domowych obiadów nigdy w zawodzie nie pracowała.

Pan Stanisław przyszedł na świat w 1944 roku w Grabówcu. Niestety, gdy miał zaledwie 8 miesięcy zmarła mama, która osierociła czworo dzieci. Ojciec, który na co dzień pracował przy bydle w miejscowym gospodarstwie, postanowił ożenić się ponownie, a swoją drugą małżonkę znalazł w Drobninie. Miał z nią jeszcze troje dzieci. Matka wszystkich traktowała jednakowo, każdego obdarowała wielką miłością.

*- Była wspaniała, drugiej takiej byśmy nie znaleźli - wspomina po latach pan Stanisław.*

Gdy miał 7 lat cała rodzina prze-



niosła się do Tworzanic, gdzie pracę w gospodarstwie podjął ojciec. Następnym miejscem zamieszkania był Drobnin. W wieku 16 lat Stanisław rozpoczął naukę zawodu stolarza. Po wojsku znalazł zatrudnienie w leszczyńskim zakładzie "Przewóz", a następnie Spółdzielni Stolarskiej, gdzie robił meble i trumny.

Z małżonką znali się z widzenia już wcześniej, ale oficjalne zapoznanie nastąpiło w trakcie jednej z zabaw w Krzemieniu. Między młodymi szybko "zaiskrzyło". Pobrali się w 1969 roku, a pan Stani-

śław zamieszkał w domu rodzinnym panny młodej. Przez pierwsze lata łączył pracę w stolarstwie z pomaganiem teściom w prowadzeniu gospodarstwa, ale przyszedł dzień, że trzeba było coś wybrać. Postawił na rolnictwo, które stało się jego wielką pasją i któremu poświęcił resztę życia.

Matuszewscy cały czas coś budowali. Zaczęli od postawienia budynków gospodarczych na działce przy ul. Spółdzielczej, a skończyli na budowie domu, do którego wprowadzili się w 1981 roku. Gospodarstwo stopniowo ulepszano i mechanizo-

wano. Rodziły się też dzieci - syn i dwie córki. Mimo, że obowiązków i zajęć nie brakowało, to pan Stanisław znajdował jeszcze czas na działalność społeczną. Przez dwie kadencje był gminnym radnym. Pełnił też funkcję prezesa Kółka Rolniczego, a także zasiadał w radach nadzorczych GS i SKR. Nie mogło go również zabraknąć w Radzie Sołectkiej.

Teraz jubilaci mogą już odpocząć i w pełni cieszyć się życiem na emeryturze. Gospodarstwem zajmuje się już syn Dariusz z żoną Marią. Ojcowizna trafiła w dobre ręce. Następca pracuje na większym areale, a rodzice mogą z dumą obserwować dalszy rozwój. Jednak nawet dzisiaj pan Stasiu chętnie podziela w obejściu i przy zwierzętach. Traktorem też jeszcze pojeździ. W wolnych chwilach jest zapalonym kibicem sportowym. Gdy tylko skończą się skoki, to zaraz przerzuca się na żużel. Tak naprawdę obejrzy każdą dyscyplinę. Za to pani Gabriela z pasją pracuje w ogródku, który jest jej królestwem i odskocznią. W okresie zimowym zawsze z utęsknieniem czeka na wiosnę, aby móc w nim ponownie podzielać. Oprócz tego, jak większość pań lubi kobiece pisma i seriale. Razem z mężem są też stałymi czytelnikami naszej gminnej gazety.

Oboje należą do miejscowego Koła Emerytów i wykorzystują każdą nadarżającą się okazję na wspólne spotkania. Cieszą się, gdy mogą wyjść między ludzi. Niedawno, prywatnie, byli na koncercie Teresy Werner, która jest niekwestionowaną gwiazdą śląskich szlagerów. W czasach młodości bardzo chętnie się bawili, zdarzało się, że nawet co sobotę. Nie odpuszczali żadnego wieczorku. Państwa Matuszewskich można też często spotkać na niedzielnych przejażdżkach rowerowych. Oboje są pełni energii i dobrego humoru, aż ciężko uwierzyć, że pan Stanisław trzy lata temu przeszedł poważną operację.

Oprócz syna i synowej jubilaci mieszkają jeszcze z trojgiem wnucząt.

Z dumą podkreślają, że wnuki są bardzo kochane, a wszyscy domownicy stanowią zgraną ekipę.

Wspomnijmy jeszcze, że jedna z córek jest uznaną leszczyńską dziennikarką, a druga pielęgniarką w Poznaniu.

Dziś trudno im uwierzyć, że mięło już 50 wspólnych lat. Sami przyznają, że dobrze się dobrali, że nawet gdy się w czymś nie zgadzają, to się nie kłócą. Chcą być ze sobą jak najdłużej. Ich wspólnym marzeniem jest po prostu bycie zdrowymi. Swoją rocznicę uczcili mszą świętą i spotkaniem z najbliższymi w restauracji.

Jubilatom życzymy wielu wspólnych lat w zdrowiu i szczęściu.



*Kolejny udany występ w zawodach sportowych zanotowali reprezentanci szkoły w Pawłowicach. Drużyna piłki nożnej wzięła udział w kwietniowych Mistrzostwach Powiatu w Piłce Nożnej w ramach Igrzysk Młodzieży. Turniej rozgrywany był na boiskach "Orlik" w Lasocicach i Święciechowie. Nasza drużyna w wyniku losowania swoje mecze grupowe rozegrała w Lasocicach, gdzie uzyskała następujące wyniki: po słabym meczu uległa Osiecznej 2:3 (bramki: Jakub Chudziński - 2) i po mobilizacji wygrała z Lasocicami 3:1 (bramki: Jakub Chudziński - 2. Piotr Pindara - 1). Zajmując drugie miejsce w grupie wywalczyła sobie prawo gry w półfinałach w Święciechowie. Tam czekał już zespół Drobnina, który został pokonany 4:0 (bramki: Jakub Chudziński - 2. Michał Pindara, Bartosz Jagielski). Tym sposobem zespół znalazł się w finale i po bardzo dobrej grze pokonał Rydzynę 4:0 (bramki: Jakub Chudziński - 2. Michał Pindara - 2) zdobywając tytuł Mistrzów Powiatu i dodatkowo awans do rozgrywek rejonowych. W drużynie wystąpili: Fabian Naskręt, Wojciech Włodarczyk, Piotr Pindara, Jakub Chudziński, Michał Pindara, Krzysztof Bartlewicz, Bartosz Jagielski, Piotr Reddig, Kacper Iwanowicz i Sebastian Kamieniarz.*



# Miłość od pierwszego wejrzenia

**Kwiecień to wyjątkowy miesiąc dla państwa Anny i Edwarda Szymańskich z Oporówka. Równe 50 lat temu przyrzekli sobie miłość i szacunek i w tym postanowieniu i pięknych wartościach żyją wspólnie do dziś.**

Pani Anna całe swoje życie związała z Oporówkiem. Tu przysłała na świat, uczyła się w szkole, pracowała w polu i założyła rodzinę. Ojciec był zatrudniony w miejscowym PGR, a mama zajmowała się domem. Pani Ania była jedynaczką.

Jedynakiem był również pan Edward, który urodził się w Lesznie. Rodzina Szymańskich mieszkała przy ul. Leszczyńskich. Ojciec pana Edwarda pracował jako furman w cieszącej się dobrą renomą Rozlewni Win Góreckiego. Zajmował się rozwożeniem wina i napojów po okolicy. Pan Edward wyczuł się na słuszarza o specjalności szlifierz - ostrzacz narzędzi. W tym zawodzie pracował aż do emerytury. Jego pierwszym zakładem była Leszczyńska Fabryka Okuć Budowlanych, późniejszy Metalplast, gdzie działał aż 19 lat. Następnie przeszedł do Spółdzielni Sigma, po której pracował jeszcze w Koperniku, który w międzyczasie zmienił nazwę na Spinko.

Państwo Szymańscy poznali się w dawnej świetlicy w Oporówku. To właśnie tutaj w 1965 roku przyjechał na występ leszczyński zespół Amigo - kilku młodych chłopaków, którzy grę na instrumentach przeplatali śmiesznymi skeczami. Jednym z



nich był pan Edward, który grał na gitarze i śpiewał. Wśród publiczności pojawiła się wówczas 16 - letnia pani Ania.

- *To była miłość od pierwszego wejrzenia* - mówią zgodnie po latach małżonkowie.

- *Czekała na mnie nawet podczas mojej dwuletniej służby wojskowej - dodaje z uśmiechem pan Szymański.*

Pobrali się 19 kwietnia 1969 roku w kościele w Oporowie. Krótko po ślubie pan Edward zakończył swoją przygodę estradową. Przyszedł czas na poważniejsze sprawy - pracę i rodzinę. Jako że życie nie znosi jednak próżni, muzykę zastąpił wędkarstwem. Wędkować zaczął krótko po przeprowadzce do Opo-

rówka, głównie za sprawą sąsiadów. Zaczęło się od jeziora w Górninie, gdzie mieli swoją łódkę. Dzisiaj ogranicza się już tylko do stawu w pobliskiej Luboni. Na te wypadki nad wodę czeka zawsze z wielkim utęsknieniem. Ten czas należy do niego. Jest to też zawsze dobra okazja, aby spotkać znajomych wędkarzy i porozmawiać. Wspomnijmy, że przez Polski Związek Wędkarski został nawet wyróżniony srebrną odznaką.

Państwo Szymańscy mieli kiedyś piękny zwyczaj cotygodniowych odwiedzin rodziców pana Edwarda w Lesznie. Zawsze w niedzielę.

- *Miałam wspianą teściową, była mi jak druga mama - mówi pani Ania.*

Bardzo dobrze i ciepło wypowiadają się też o najbliższych sąsiadach, z którymi dobrze żyją i na których zawsze mogą polegać.

Pan Edward do niedawna dorabiał sobie do emerytury pracując w firmie ochraniarskiej. Teraz, głównie ze względów zdrowotnych, już się tym nie zajmuje. Z kolei pani Ania wraz z mamą uprawiała swego czasu warzywa - selery i pory, które przez dziewięć lat odstawiła do Spółdzielni w Rydzynie. Ich sprzedaż zawsze zasilala domowy budżet.

Dzisiaj mieszkają już sami. Małżonkowie są znani z tego, że wszędzie pojawiają się razem. Są kojarzeni w wielu lokalach w Ponięcu, gdzie najczęściej udają się na zakupy. Gdy zdarzy się, że pani Ania sama wejdzie do sklepu, to ekspedientki od razu dopytują, gdzie ma męża.

Razem wypoczywają też nad wodą w Dzieżycynie. Z zamiłowaniem oglądają telewizyjne teleturynieje: "Familiadę", "Kóło Fortuny" i "Jeden z dziesięciu". A oprócz tego pan Edward uwielbia sport, zwłaszcza boks, dla którego nie odpuści nawet bardzo późnych nocnych transmisji. Sam z dobrymi wynikami uprawiał kiedyś lekkoatletykę. Startował praktycznie w każdym zakładowych zawodach. Znakomicie odnajdował się w rzucie oszczepem, skoku wzwyż i w dal. Był czas, że pewien uznany sprinter o nazwisku Juszkowiak proponował mu starty w klubie Olimpia Poznań. Zachwalał jego talent, ducha i werwę do sportu. Widział go przede wszystkim w trójskoku, gdzie bez większego trenowania pan Edward skakał prawie 13 metrów. Przyszło jednak powołanie do wojska i propozycja nie została zrealizowana.

Jubilaci wychowali dwóch synów. Niestety, jednego z nich pożegnali na zawsze. Dzisiaj cieszą się z wnuków, których mają czworo - jedną dziewczynę i trzech chłopaków, ale przede wszystkim ogromu radości dostarcza im ta najmłodsza - prawnuczka Kaja. Dziewczynka na stałe mieszka w Niemczech, ale odwiedza ich przy każdej nadarzającej się okazji. Tak naprawdę wszystkich ciągnie do starego domu w Oporówku, gdzie na każdego czeka miłość i dobre słowo dziadków.

Po raz kolejny wszyscy mogli spotkać się podczas świąt wielkanocnych. Tym razem połączono je ze świętowaniem 50 lat małżeństwa.

Jubilaci marzą już tylko o zdrowiu i kolejnych wspólnych latach życia. Życzymy im tego z całego serca.

## Gminne Zawody Sportowe



W piątek, 29 marca, w szkole w Drobinie odbyły się Gminne Zawody Sportowe klas I - III szkół podstawowych z naszej gminy. W hali gimnastycznej było gwarnie, wesoło i sportowo. Dzieci przygotowywały się do zawodów pod czujnym okiem swoich nauczycielek, by na turnieju wypaść jak najlepiej. Rywalizacja była bardzo zacięta, a napięcie towarzyszące imprezie odczuwalne było na trybunach. Bardzo dobrze w tych za-

wodach spisały się reprezentacje gospodarza turnieju, czyli drobiniejskiej szkoły, które zdobyły: I miejsce klasa I a, drugie miejsca klasa I b i II a, natomiast klasa II b uplasowała się na IV miejscu. Po zakończeniu zmagani sportowych wszystkie dzieci otrzymały: soczki, plakietki, dyplomy i medale. Zwycięzcom wręczono puchary.

Wszystkim serdecznie gratulujemy!

### WYNIKI ZAWODÓW:

**Klasa I** - I m SP Drobin kl. I a 29 pkt, II m SP Drobin kl. I b 27 pkt, III m SP Garzyn 23. 5 pkt, IV m SP Pawłowice 13. 5 pkt, V m SP Nowy Belęcin 12 pkt.

**Klasa II** - I m SP Pawłowice 30. 5 pkt, II m SP Drobin kl. II a 25 pkt, III m SP Garzyn 24.5 pkt, IV m SP Drobin kl. II b 18 pkt, V m SP Nowy Belęcin 7 pkt.

**Klasa III** - I m SP Pawłowice 12 pkt., II m SP Oporówko 9 pkt.



# HOROSKOP

## Baran 21.03-19.04

Czeka Cię kilka dni atrakcji towarzyskich. Posypią się zaproszenia na imprezy i spotkania. Tuż po świętach możesz spodziewać się wizyty kogoś bardzo dla Ciebie ważnego.

## Byk 20.04-20.05

Masz szansę zdobyć zaufanie ważnej osoby. W sprawach ekonomicznych nie podejmuj zbyt pochopnych decyzji. Ułóż swoje plany finansowe. Czekać na zaskakujący telefon.

## Bliznięta 21.05-21.06

Świąteczny okres to czas rozmów, bliskości, wybaczenia sobie. Zapomnij o wszystkim, co jest złe. I czekaj na dobrą wiadomość z daleka. Naprawdę Cię zaskoczy.

## Rak 22.06-22.07

Odezwie się przyjaciółka sprzed lat. Powspominacie dawne czasy. W połowie miesiąca możesz odebrać ciekawą propozycję wyjazdu. Zastanów się nad nią. Lepsze finanse.

## Lew 23.07-22.08

To będą dobre tygodnie. Ktoś bliki będzie Cię wspierał w działaniu. Poznasz też ważną osobę. Być może odegra w Twoim życiu nieoczekiwaną rolę.

## Panna 23.08-22.09

W kwietniu obchodzimy Wielkanoc. Zaproś rodzinę do siebie. Nie przesadź tylko z porządkami i wydatkami. Wszyscy Ci pomogą. Gwiazdy wróżą szczęście w loterii.

## Waga 23.09-22.10

Zadbaj o lepsze relacje z otoczeniem. Wyjaśnij nieporozumienia i otwórz się na życzliwe Ci osoby. Oczekuj spotkania, o którym zawsze marzyłeś. Uważaj w podróży.

## Skorpion 23.10-21.11

Właśnie teraz osiągniesz sporo w pracy i możesz otrzymać propozycję awansu. Zastanów się, czy ją przyjąć. Trochę zmień w domowym otoczeniu. Może remont?

## Strzelec 22.11-21.12

Skup się na pracy. Od Twojej aktywności zależeć będzie awans, być może dla kilku osób z zespołu. Ktoś z rodziny ma poważny problem. Okres świąt to dobry czas na rozmowę.

## Koziorożec 22.12-19.01

Dużo spotkań, dużo wspomnień. I dużo wolnego czasu. Odpoczynek naprawdę Ci się należy. Pewien Lew marzy o tym, by Cię poznać. Rozejrzyj się wokół.

## Wodnik 20.01-18.02

Kłopoty już za Tobą. Spokojnie możesz planować następne dni. Nie zapomnij zamknąć wszystkich spraw urzędowych. Ktoś bliki Cię odwiedzi.

## Ryby 19.02-20.03

Zasługujesz na nagrodę, zwłaszcza w pracy. Szef doceni Twoje wysiłki. Poznasz kogoś bardzo interesującego. To może być początek prawdziwej przyjaźni, a może nawet miłości.

# KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi przelosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **JUŻ PRZEŻYWAMY WIOSENNE DNI**. Nagrodę wylosowała **Sabina Dolacińska**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

|    |    |    |    |   |   |    |  |    |   |    |    |
|----|----|----|----|---|---|----|--|----|---|----|----|
| 1  |    | O  |    |   |   |    |  |    |   | 12 |    |
| 2  | 11 |    | 6  |   |   |    |  |    |   | D  |    |
| 3  |    |    |    |   |   | T  |  |    |   | 1  |    |
| 4  |    |    | 14 |   |   |    |  |    |   | 17 | A  |
| 5  |    | A  |    | 4 |   |    |  | 2  |   |    |    |
| 6  | 9  |    |    |   |   |    |  |    | K |    | 22 |
| 7  |    |    | 3  |   |   |    |  |    |   |    | A  |
| 8  |    |    |    | S |   |    |  | 13 |   |    |    |
| 9  | K  |    | 15 |   |   |    |  |    |   | 5  |    |
| 10 |    | 7  |    |   |   |    |  |    |   |    | A  |
| 11 | 21 |    | 8  |   |   | 18 |  |    |   | E  |    |
| 12 |    | 19 | 10 |   |   |    |  |    |   | K  |    |
| 13 |    |    | 16 |   |   |    |  |    |   |    | Z  |
| 14 |    |    | 20 |   | T |    |  |    |   |    |    |

|    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1  | 2  | 3  | 4  | 5  | 6  | 7  | 8  | 9  | 10 | 11 | 12 |
| 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 |

1. Myje go majtek
2. Uchwyt noża
3. Do spływu Dunajcem
4. Opaska na szyi psa
5. Przykładowo benzyna
6. Dreszcze, mrowienie
7. Dokładka
8. Pracownik banku
9. Malutki pokoi
10. Martwa na płótnie
11. Przykładowo kapitański
12. Niewidka
13. Wirtuoz
14. Południowy owoc

# Zalety lawendy

**Nie każdy wie, że nasza polska lawenda poprawia nam humor, pozwala się wyciszać, pobudza aktywność mózgu, a także łagodzi bóle głowy. Warto więc sięgnąć po nią i zrobić sobie proste w zastosowaniu produkty. My proponujemy lawendową nalewkę i mydło domowej roboty.**

## NALEWKA

**Składniki:** 6 łyżek suszonych kwiatów lawendy, 3 szklanki wódki 40 proc., 4 goździki, 2 cytryny, szklanka miodu.  
**Przygotowanie:** Zioła wsyp do słoja, dodaj sok z cytryny, goździki, wymieszaj, zamknij i odstaw w ciemne, ciepłe miejsce na 2 tygodnie. Po tym czasie dodaj miód oraz wódkę, wymieszaj i odstaw na kolejne 2 tygodnie. Przecedź, przelej do butelki, zamknij i przechowuj w ciemnej szafce do roku. Używaj dla uspokojenia lub w razie problemów z zaśnięciem - pij po 1 kieliszku 2 razy dziennie przez 5 dni.

## MYDŁKO

**Składniki:** kostka szarego mydła, 1 łyżka kwiatów lawendy, 5 kropel olejku lawendowego.  
**Przygotowanie:** Kostkę mydła zetrzyj na tarce o grubych oczkach. Wsyp to do szklanej lub metalowej miski i włóż ją do mniejszego garnka z gotującą się wodą. Gdy mydło się rozpuści, dodaj pokruszone kwiaty i olejek. Wymieszaj, przelej do kwadratowych pojemniczków (np. po serkach) i odstaw na dobę do zastygnięcia. Używaj go do kąpieli i codziennego mycia twarzy i rąk. Jego zapach odpręża, a jednocześnie mydło pielęgnuje skórę.

# ( : ( HUMOR : ) )

Idzie Mrówka na spacer razem ze Stoniem. Po chwili puka Stonia w nogę i mówi do niego:  
 - Ale tupiemy, co?  
 \*\*\*  
 Dzisiaj widziałem najszybszy sposób zasysania danych - 64GB w sekundę! Odkurzacz wciągnął pendrive'a.  
 \*\*\*  
 Czemu bociany odlatują na zimę do ciepłych krajów?  
 - Bo na piechotę mają za daleko.  
 \*\*\*  
 Sklep z kameleonami.  
 - Macie w sklepie kameleony?  
 - Nie wiemy.  
 \*\*\*  
 - Jak nazywa się zwierzę na dwie litery?  
 - Qr.



# XI Gminny Przegląd Piosenki

**W kwietniu w szkole w Drobninie odbył się XI Gminny Przegląd Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej. Ogółem w przeglądzie wzięło udział 69 uczestników, którzy przyjechali ze szkół i przedszkoli z Krzemienia, Garzyna, Oporówka, Belęcina Nowego oraz Pawłowic.**

Każdy uczestnik dostał pamiątkowy dyplom i opaskę odblaskową na rękę. Zdobywcy I, II, i III miejsca otrzymali statuetki i dyplomy ufundowane przez: przewodniczącego Rady Powiatu Jana Szkudlarczyka, wójta gminy Krzemieniewo Radosława Sobeckiego, dyrektorkę szkoły Elżbietę Juszkowiak oraz Radę Rodziców przy Publicznej Szkole Podstawowej w Drobninie. Jury w składzie: przewodnicząca Elżbieta Juszkowiak oraz członkowie - wicedyrektorka Anđżelika Jankowiak, Magdalena Prus - Maćkowiak oraz Karolina Tarnowska miało niełatwe zadanie, aby spośród tylu pięknie śpiewających młodych talentów wybrać tych, którzy zasługiwali na najwyższe wyróżnienie.

Po raz ostatni w tym przeglą-

dzie wystąpił znany nam zespół SŁONECZKA w składzie: Jagoda Andrzejczak, Roksana Glapiak i Jagoda Wróblewska oraz Bartek Jabłoński, którzy pod okiem instruktorki Elżbiety Cieśli reprezentowali drobniną szkołę na wielu przeglądach, konkursach, akademiach i koncertach - a w tym roku opuszczają szkołę. Nie zabrakło łez i wzruszeń dziękując za cenne, rady, wskazówki i wspólnie spędzony czas na zajęciach wokalnych. Życzymy im wielu sukcesów i realizacji marzeń w nowych szkołach.

Uczestnicy przeglądu zostali przygotowani przez opiekunów i instruktorów: Elżbietę Cieślę, Karolinę Tarnowską, Michała Rosika, Katarzynę Klimkowską, Patrycję Sikorę, Sylwię Stachowiak, Monikę

Jabłońską, Magdalenę Ratajczak, Magdalenę Prus - Maćkowiak i Renatę Szlápka.

- Dziękuję wszystkim rodzicom,

którzy dołożyli wszelkich starań, aby wszyscy goście czuli się dobrze i miło spędzili czas konsumując przygotowane przez nich ciasto. Pragnę podziękować również uczennicom wolontariatu - Oli Matuszewskiej i Marysi Krupce z klasy VIIb oraz Darii Krupce z VIa, które pomagały w naszej szkolnej kawiarence. Wszystkim uczestnikom gratuluję i życzę dalszych sukcesów w realizacji swoich marzeń - **powiedziała Elżbieta Cieśla.**



## Szukali zajęczków

**Już tradycyjnie w Wielką Sobotę w Garzynie odbyła się impreza plenerowa pt. "Szukanie Zajęczonek". Wydarzenie zorganizowano po raz czwarty i ponownie dostarczyło ono sporej dawki dobrego humoru i emocji.**

Zabawa zaczęła się od rozdania uczestnikom mapki Garzyna, na której zaznaczono tym razem miejsca ukrycia aż 20 czekoladowych zajęczonek schowanych w najróżniejszych miejscach wsi m. in.: na placu zabaw, przy sklepie i w ogródku.

Zawodnicy mieli za zadanie jak najszybciej odszyfrować punkty ukrycia zajęczonek i dotrzeć do nich wcześniej od pozostałych uczestników. Każdy szczęśliwy znalazca otrzymał dodatkowo słodki upominek.

Nie był to jednak koniec za-

bawy, gdyż wszystkie chętne dzieci mogły po raz kolejny wystartować w konkurencjach sportowych przeprowadzonych na garzyńskim Orliku. Rywalizowano w slalomie z łyżeczką i jajeczkiem, strzelaniu piłką do bramki i rzutach piłeczką do wielkanocnej skrzyni.

Dla wszystkich uczestników przygotowano upominki w postaci pysznych jogurczków.

Na wydarzeniu pojawił się również sympatyczny Zajęczonek z Krainy Zabaw Konrada Kurowskiego, który swoją obecnością sprawił najmłodszym wielką frajdę oraz wolontariusze: Aleksandra Jankowska i Adrian Łysek.

Imprezę zorganizowali garzyńscy radni Krystian Dutkiewicz i Marcin Kmieć oraz animator Orlika Damian Marciniak, którzy ufundowali upominki dla wszystkich uczestników.

### A oto wyniki w poszczególnych kategoriach wiekowych:

**W kategorii soliści do 7 lat:** Zofia Cicha - Krzemieniewo (I miejsce), Gabriela Łągoda - Krzemieniewo (II miejsce), Bartosz Brodziać - Krzemieniewo (III miejsce).

**W kategorii soliści 8 - 10 lat:** Lena Gniłka - Garzyn (I miejsce), Olga Banach - Drobnin (II miejsce), Klaudia Kubasik - Garzyn (II miejsce), Kamil Dolata - Belęcina (III miejsce), Alan Tomowiak - Pawłowice (wyróżnienie), Marcelina Śliwowska - Garzyn (wyróżnienie).

**W kategorii soliści 11 - 13 lat:** Natalia Kowalska - Garzyn (I miejsce), Mieszko Cwojda - Drobnin (II miejsce), Oliwia Juszczyk - Drobnin (III miejsce), Nikola Józefiak - Pawłowice (wyróżnienie), Patryk Lenort - Pawłowice (wyróżnienie), Agnieszka Maćkowiak - Drobnin (Nagroda Specjalna Dyrektora Szkoły).

**W kategorii soliści 14 - 16 lat:** Bartosz Jabłoński - Drobnin (I miejsce), Monika Mazur - Belęcina (II miejsce), Zofia Kozica - Belęcina (III miejsce), Zosia Stachowiak - Pawłowice (wyróżnienie), Kinga Jakubczak - Belęcina (wyróżnienie), Jagoda Wróblewska - Drobnin (Grand Prix - Nagroda Wójta).

**W kategorii zespoły wokalne klas I - III:** Nikola Niedzielska, Amelia Majewska, Maria Matysiak - Pawłowice (I miejsce), drugiego miejsca nie przyznano, Filip Kunc, Wojciech Wielogórski, Bartosz Tomyślak, Szymon Florczak - Drobnin (III miejsce), Martyna Wróblewska, Lena Ciesielska, Laura Maślaka - Pawłowice (wyróżnienie), Hanna Czwojdrak, Nadia Szwarzczyńska, Alan Tomkowiak - Pawłowice (wyróżnienie).

**W kategorii zespoły wokalne klas IV - VIII i gimnazjum:** zespół Wesołki - Garzyn (I miejsce), zespół KAMERTON w składzie: Mikołaj Brodziać, Mieszko Cwojda i Alan Sztylek - Drobnin (II miejsce), zespół CANTUS - Drobnin (III miejsce), duet - Zuzia Jankowiak, Eliza Hadrysiak - Pawłowice (wyróżnienie), zespół CANTUS Drobnin (III miejsce), duet - Zuzia Jankowiak, Eliza Hadrysiak - Pawłowice (wyróżnienie), zespół SŁONECZKA w składzie: Jagoda Andrzejczak, Roksana Glapiak i Jagoda Wróblewska - Drobnin (Nagroda Specjalna Przewodniczącego Rady Powiatu), zespół KAPRYS w składzie: Oliwia Juszczyk, Zofia Klich, Agnieszka Maćkowiak - Drobnin (Nagroda Specjalna Rady Rodziców).



### Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6  
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77  
Skład: HALPRESS, ul. Ostroga, 64-100 Leszno - [www.halpress.eu](http://www.halpress.eu)

Druk: TRANSMAR Leszno

Nakład 1.160 sztuk

Redaktor naczelny: Damian Marciniak

Przesyłanie materiałów do gazety: [www.gazeta.halpress.eu/dodaj](http://www.gazeta.halpress.eu/dodaj)



# Kulali o puchary radnych

Pod koniec marca rozegrano V Mistrzostwa Grupy Przyjaciół Pawłowickich Rowerówek w Bowlingu, czyli odmianie gry w kręgle. Wydarzenie odbyło się na torze bowlingowym w krzemieniowskim Dobrodzieju. Uczestniczyło w nim 38 osób - 20 pań i 18 panów.



Tytułu mistrzowskiego w kategorii pań broniła Ilona Bąk, a w kategorii panów Leszek Adamczak. Po bardzo wyrównanych zawodach poznaliśmy mistrzynię i mistrza bowlingu na rok 2019. Wśród pań, z wynikiem 97 pkt, zwyciężyła Halina Juszcak, która odebrała puchar ufundowany przez radną gminy Krzemieniewo Jolantę Adamczak. Wśród panów najlepszym zawodnikiem został Ireneusz Skotarek, zdobywca 101 pkt, który odebrał puchar ufundowany przez radnego gminy Osieczna Mirosława Forszpaniaka.

Czołowe miejsca w kategorii

pań zajęły: Stanisława Wojciechowska (2. miejsce / 86 pkt), Teresa Nowak (3. miejsce / 73 pkt), Paulina Kowalczyk (4. miejsce / 72 pkt), Maria Łagoda (5. miejsce / 71 punkty).

Najlepsi w kategorii panów: Jan Wawrzyniak (2. miejsce / 97 pkt), Henryk Błochowiak (3. miejsce / 94 pkt), Maciej Kowalczyk (4. miejsce / 92 pkt) i Leszek Adamczak (5. miejsce / 92 pkt).

Mistrzostwa bowlingu rowerówkowskiej grupy Przyjaciół Pawłowickich Rowerówek rozgrywają od 2015 r., zawsze w miesiącu marca. Zwycięzczyniami wśród

kobiet do tej pory były: Małgorzata Jankowiak z Pawłowic (lata 2015 / 2016), Teresa Nowak z Pawłowic (2017), Ilona Bąk z Oporówka (2018) i Halina Juszcak z Pawłowic (2019).

wic (2019).

W kategorii panów wygrali: Henryk Błochowiak z Bojanowa (2015), Marek Nowak z Pawłowic (2016), Leszek Adamczak z Pawłowic (lata 2017 / 2018) i Ireneusz Skotarek z Bojanowa (2019).

A już jesienią planuje się rozegranie pierwszego turnieju par mieszanych. Wspomnijmy jeszcze, że pawłowiccy rowerzyści w marcu zorganizowali również bardzo sympatyczną imprezę z okazji Dnia Kobiet i Mężczyzn. Z kolei w kwietniu odbyły się II Warsztaty Cukiernicze prowadzone przez Zakład Ciastkarski Piotra Lisiaka z Ponieca. W maju (12 maja) nastąpi tradycyjne rozpoczęcie sezonu rowerowego, a w czerwcu wspólna wycieczka autokarowa na Mazury i zawody wędkarskie. Bez wątplenia członkowie Przyjaciół Pawłowickich Rowerówek nie mogą narzekać na nudę. Tak trzymać!

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI  
USŁUGI TRANSPORTOWE  
USŁUGI SPRZĘTOWE

DAWID  
JANKOWSKI

UL. RYDZYŃSKA 61  
KAKOLEWO  
64-113 OSIECZNA  
tel. 722 288 269



USŁUGI ROLNICZE  
SIEW BURAKÓW, KUKURYDZY, RZEPAKU  
WYWÓZ OBORNIKA I GNOJOWICY,  
BALOTOWANIE, USŁUGI TRANSPORTOWE I INNE  
**TEL. 722 288 269**



**SIATKI  
PRZECIW OWADOM**



**PRODUCENT MOSKITIER**

tel: 697-501-671

www.amf-moskitiery.pl

**Potrzebujesz reklamy?**

Zareklamuj się w naszej gazecie!

Więcej info na: www.gazeta.krzemieniewo.pl



# Wielkanocne spotkanie emerytów

Tradycyjnie już Koło Emerytów, Rencistów i Inwalidów z Krzemienia zorganizowało spotkanie wielkanocne. Jego członkowie zasiedli wspólnie do świątecznego posiłku, składali sobie życzenia i rozmawiali.



Przy stole byli też goście: wójt gminy Radosław Sobecki, dyrektorka GCK Monika Glapiak i księża: Stanisław Pietraszek i Jan Świerniak z parafii w Drobinie oraz Marek Kędziora z parafii w Siemowie.

- Niech te święta wielkanocne, na które oczekujemy, przyniosą nam drodzy Państwo wiele radości, spokoju, ciepła i optymizmu. Niech te święta pełne nadziei i miłości pozostaną z wami przez cały rok, a wiatr codziennie dodaje sił i energii. Życzę radosnych spotkań przy obficie zastawionym wielkanocnym stole. Mnóstwa wiosen-

nego słońca i domowego ciepła. Życzę wszystkim wiosny w sercu, wiosny poza oknem, pokoju ducha, wiary w Boga i w ludzi. Umiejętności dostrzegania piękna tego świata, wiary w siebie i w swoje możliwości - **powiedziała Urszula Brylczak, przewodnicząca koła.**

Na spotkaniu minutą ciszy uczczono też pamięć Radomili Ptaszyńskiej i Ryszarda Chojnackiego.

**Zdjęcia z tego przesympatycznego spotkania można obejrzeć na portalu internetowym [www.leszno24.pl](http://www.leszno24.pl)**

## Bajka dla dzieci

W czwartek, 4 kwietnia przedszkole w Krzemieniu odwiedziła znana leszczyńska poetka Joanna Pierzchała - Musielak, osoba o niezwyklej osobowości, pochodząca z Mierzejewa, a do tego absolwentka krzemienieckiego przedszkola. Przeczytała dzieciom swoją bajkę pt. "Mały jednorożec", dzięki której otworzyła się wyobraźnia i serca przedszkolaków. Na zakończenie spotkania każdy mały słuchacz otrzymał kolorowaną z jednorożcem i słodkości.

- Spotkania z dziećmi to dla mnie osobiście najpiękniejsze, najcieplejsze i bardzo radosne chwile. Na zaproszenie i z inicjatywy pani Malwiny Jakubowskiej, jednej z mam, oraz dyrekcji tym razem gościłam w przedszkolu w Krzemieniu. Dla mnie była to również podróż sentymentalna do

czasów dzieciństwa, bo to moje dawne przedszkole. Dzieci poprzez spotkania z książką pogłębiają wiedzę i uczą się nawyku czytania i sięgania po nią. Spotkanie przebiegło w bajkowej atmosferze. Ponad setka dzieci wysłuchała bajki o małym jednorożcu. Naturalnie była duża maskotka towarzyszyła mi podczas spotkania. Nie obyło się bez wspominków. Dzieci otrzymały słodkości i kolorowanki, oczywiście z małym jednorożcem. Pani dyrektor otrzymała magiczny pył, aby róg świetlistych koników lśnił na kolorowance. Dzieci otworzyły świat wyobraźni i nauczyły się magicznego zaklęcia - **podsumowuje Joanna Pierzchała-Musielak**, która w grudniu prezentowała swoją twórczość w trakcie wieczoru poetyckiego w rodzinnym Mierzejewie.



ul. Dworcowa 3 (przy młynie), Poniec

Tel. 603 174 366

**Zadzwoń i odbierz swoje zamówienie!**

**ZAPRASZAMY**

|              |               |
|--------------|---------------|
| Poniedziałek | nieczynne     |
| Wtorek       | 12:00 - 19:00 |
| Środa        | 12:00 - 19:00 |
| Czwartek     | 10:00 - 18:00 |
| Piątek       | 12:00 - 20:00 |
| Sobota       | 15:00 - 22:00 |
| Niedziela    | 15:00 - 21:00 |

**Możliwość płatności kartą!**



**KEBAB**

**KEBAB**

**KEBAB**